GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 177.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Lipca 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach warszawskich płacono: pszenicę od 20 do 28; żyto od 7½ do 8; jęczmień od 6 do 7; owsa od 5 do 6 złp. za korzec.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Doniesienie.* — Skuteczność wód mineralnych (*żelaznych*) w Goździkowie w przynoszeniu ulgi na cierpienia i słabości przeciw którym jest używana, już od dnia 15 czerwca b. r., sprowadziła do Goździkowa znaczną liczbę gości i coraz więcéj jest jeszcze spodziewanych. Ponieważ w takiém miejscu znalezienie dobréj usługi i wygody, do pierwszych zwłaszcza dla chorego należy przyjemności; mam przeto zaszczyt donieść: że podobnie jak roku zeszłego, utrzymuję i w teraźniéjszym, w Goździkowie traktjernią, z którą się sz. publiczności polecam.

Walenty Witkowski kucharz.

— *Skład główny wód mineralnych naturalnych w królestwie polskiém.*

Odebrał znaczny transport wód emskiéj, fachińskiéj, geilanowskiéj, spaaskiéj, selcerskiéj i zarazem nowe dziełko przez Dra. Tener de Teneberg, którego treść ma honor tu wkrótkości domieścić;

„Między wszystkiemi wodami mineralnemi żadna nie jest tak po całéj kuli ziemskiéj znana i używana jak woda selcerska, albowiem istniejące w niéj pierwiastki są z sobą tak ścisle połączone według pewnych prawideł natury, że tylko takie własności czynią każde ciało lekarstwem. Woda naturalna selcerska używa się na liczne słabości piersiowe, zmniejsza wielką draźliwość żołądka, w suchotach, kaszlach, cierpieniu nerek i chorobach kamieni, nie ma prawie lekarstwa zastąpić ją mogącego. Lecz i dla zdrowego woda ta naturalna jest orzeźwiającym, chłodzącym napojem do każdego wieku i płci z pożytkiem zastósować się dającą. Zwykle się ona miesza z winem i cukrem. Zwłaszcza nie małą sprawia ulgę w czasie upałów ochłodzając, orzeźwiając i wzmacniając znużone ciało bez sprawiania najmniejszéj gorączki. Nadewszystko stanowi ona ważny środek ulżący dla osób ciągłém siedzeniem zajętych."

Powyższe dziełko każden z szan. wody nabywających, w składzie odebrać może. — M. B. *Gordon* utrzymujący handel korzenny i win przy ulicy Długiej.

— *Avec autorisation spéciale de la Commission de l'instruction publique. Cours public de Calligraphie expédieé*, d'apres un mode abréviatif; pour apprendre à écrire, ou pour perfectionner la plus mauvaise écriture en peu de leçons ouvert par le S. E. Waldow chez M^r. Chovot, hotel de l'Europe, rue du Miel, maison Grabowski. — Cette méthode, aussi simple quélle est ingénieuse est employeé avec le plus grand succès en France; elle est d'un avantage également précieux pour les personnes d'un âge mur, auxquelles elle offre la faculté de corriger leur écriture, sans négliger leurs affaires, et pour la jeunesse à laquelle elle épargne un tems précieux pour les études. En suivant les principes de la méthode, on adopte un genre d'écriture très lisible, propre et coulant, qui est parfaitement convenable pour les travaux de bureau ou de comptoir.

Le Cours se compose d'autant de leçons que l'élève a le soin pour corriger son écriture; en régle générale, ce but est atteint en 12 à 16 leçons: cependant, une plus longue fréquentation du Cours sera facultatif aux élèves qui désireraient acquérir une plus grande facilité.

Le Cours aura lieu tous les jours, excepté fetes et dimanches. Je prendrai aussi des engagemens pour donner des lecons particuliers. E. *Waldow*.

— Nie tylko Pułtusk i jego okolice doznały d. 30 z. m. okropnéj klęski, są i z innych miejsc podobne doniesienia; umieszczamy jedno z nich przysłane z Wyszkowa: »W d. 30 czerwca o godzinie 7 wieczorem przyszła z za Buga gwałtowna burza czyli wietrzna trąba z gradem wielkości kurzego jaja, zajmowała szerokości pół mili pomiędzy Brańszczykiem i Rybieńkiem, szła przez Turzyn i Wyszków, wyrwała z korzeniami najstarsze drzewa, do kilkuset sztuk ogromnych lip i drzew owocowych w folwarku Wyszkowie przewróciła, okna wszystkie wybiła, a dachówka z domu folwarcznego latała w powietrzu jak małe ptaszki. W téj chwili gdy ta burza nadeszła, płynęła tratew drzewa pod Wyszkowem, na niéj było 4 ludzi, w oka mgnieniu rozerwała na cząstki drzewo, a ludzie będący na niéj utracili życie. Grad ten nadzwyczajny zniszczył zboża i leżał nazajutrz do południa wysoko do ćwierć łokcia. Cała burza obróciła się ku Pułtuskowi przez lasy, które tak położyła jak zboże koszone!

— Paganini na ostatnim koncercie miał 500 słuchaczów.

— Przybył do Warszawy Włoch Dalmazo z zmyślnym *pudlem*, który układa litery dla wyrażenia każdego sło-

wa, oraz wydaje odgłos naśladujący niektóre słowa i t. d.

— Wczoraj ciepła stopni 20.

AMERYKA. — *Z Nowego Jorku dnia* 19 *maja*. — Nowy prezydent Zjednoczonych Krajów P. Jackson zmienił niemal wszystkich urzędników administracyjnych.

— W Nowym Orleanie zaczęła wychodzić gazeta w języku hiszpańskim i w takim duchu, iż się zdaje, jak gdyby drukowaną była w Madrycie.

— Ciało prawodawcze kraju Nowego Jorku przepisało karę 1000 dol. na każdego właściciela, któryby domu swego pozwolił na maskaradę. Jedna z gazet w Washingtonie wychodzących, mówi z tego powodu, że nawet na najprzyzwoitszych maskaradach, trudno, aby delikatność niewieścia nie doznała obrazy.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 26 *czerwca*. — Dnia onegdajszego o godzinie 2 odroczony został parlament przez kommissję. Lord Kanclerz odczytał następującą mowę:

Milordowie i Mości Panowie! Król J. rozkazał nam, uwolnić was od obecności w parlamencie, i zarazem podziękować wam za gorliwość i pilność w ukończeniu spraw publicznych, tych mianowicie, na które przy otwarciu parlamentu zwrócił waszą uwagę. Król J. polecił nam, abyśmy was uwiadomili, że od wszystkich sprzymierzeńców i mocarstw zagranicznych otrzymuje zapewnienia szczeréj chęci utrzymania stosunków przyjacielskich i najprzyjaźniejszéj zgody z rządem angielskim. Król J. ubolewa, że nie może wam donieść jeszcze, o ukończeniu wojny na wschodzie Europy. Rozkazał nam przecież zapewnić was, że rząd nieustannie wszelkich dokładać będzie starań, aby ułatwić przywrócenie pokoju.

Rad uwiadamia was Król J. że dyplomatyczne stosunki z Portą ottomańską znowu mogły być zawiązane. Posłowie Króla J. i Króla francuzkiego powracają do Stambułu. Ponieważ Cesarz J. rossyjski raczył upoważnić pełnomocników swoich sprzymierzeńców do układów w imieniu N. Cesarza, przeto narady względem stanowczéj pacyfikacji Grecji odbywać się będą w imieniu trzech stron do traktatu londyńskiego wchodzących.

Wojsko Króla J. chrześcijańskiego wyszło z Morei, pozostała tam tylko niewielka siła na czas niejaki dla przywrócenia porządku w kraju, który tak długo był widownią anarchji i zamieszania.

Z powiększonym żalem zwraca Król J. uwagę na położenie monarchji portugalskiéj. Wszakże Król J. polecił nam, ponowić oświadczenie, że dołoży wszelkich starań, aby pojednać sprzeczne interesa i usunąć cierpienia, ciężące na kraju który był zawsze przedmiotem troskliwości Króla J.

Mości Panowie izby niższéj! Król J. rozkazuje nam, podziękować wam za zezwolenie summ na opędzenie wydatków służby w r. b., i zapewnić was, że wolą jego jest obracać je z wszelką oszczędnością.

Milordowie i Mości Panowie! W końcu rozkazał nam Król J. abyśmy was uwiadomili o Jego nadziei, że ważne postanowienia tegorocznego parlamentu ustalą spokojność i polepszą położenie Irlandji, oraz że wzmocnią węzły, łączące rozmaite części tego wielkiego państwa, umocnią i pomnożą jego potęgę i powiększą pomyślność jego ludności.»

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 24 *czerwca*. — Minister spraw wewnętrznych przyrzekł na posiedzeniu izby deputowanych dnia 19 czerwca, że rząd zda na przyszłym sejmie sprawę o znacznych ulepszeniach więzień. P. Dupin sądził, że summa 4 miljon. fr. na utrzymanie podrzutków jest za wielka a wydatek sam zbyteczny, albowiem przyczynia się do zepsucia obyczajów.

— Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 20 czerwca złożył niejaki margrabia Husaut de Saint Daits petycję o wynagrodzenie za wyrachowanie odległości ziemi od słońca. Proszący udawał się już z podobną prośbą do akademji, ale mu odpowiedziano, iż akademja nie może się zajmować podobnemi sprawami. Oświadcza teraz wyjawić izbie deputowanych tajemnicę w zamian za jakowy podarunek narodowy. Izba odpowiedziała mu, iż kiedy akademja pracą jego nie chciała się zatrudnić, tém mniéj przystało by to izbie deputowanych.

— Gazety paryzkie donoszą z Madrytu pod d. 11 czerwca, że jenerał porucznik Zajas znaleziony został nieżywy w łóżku. — Od 1 do 5 czerwca wznawiało się trzęsienie ziemi w Torrevieja 68 razy.

— Z Lizbony donoszą pod d. 23 maja, że w ostatnich trzech dniach gromady ochotników napełniały ulicę i prześladowały przychylnych Donnie Marji. Duch nieukontentowania w więzieniach lizbońskich doszedł do tego stopnia, iż więźniowie spiewają hymny na cześć Don Pedra i Donny Marji.

— Marszałek Maison przybył dnia 21 czerwca na pokładzie okrętu Dydo do Tulonu.

— Od kilku miesięcy rozdają w izbie deputowanych małe pisemko pod tytułem *Listy Jcyliusa* treści politycznéj szczególniéj w rzeczach edukacyjnych. Autorem ich ma być jeden z professorów akademji. W radzie uniwersyteckiéj znaleźli się członkowie, którzy dowiedziawszy się o nazwisku autora, prosili o dymissję dla niego, ale minister nie przychylił się do ich prośby i listy jak wychodziły tak wychodzą.

— Z marszałkiem Maison powraca do Francji pułkownik Fabvier. Obadwa wznieśli pomnik na wyspie Sphakteria hrabiemu Santa-Rosa w tém samém miejscu, w którém r. 1825 w bitwie z Egipcjanami poległ. Professor Cousin miał podać piérwszą myśl do tego pomnika.

— Jenerał Sznajder miał się udać do Aten w celu wyjednania u Turków oddania téj twierdzy.

— Dnia 15 czerwca zawinęła do Portu w Havre fregata angielska, płynąca do Jamajki; przyrządzona jest przy niéj machina, która porusza dwa koła, a te nadają ruch okrętowi w czasie ciszy morza, kiedy żagli nie można używać.

— Gazety paryzkie donoszą z Madrytu pod d. 8 czerwca, że dwoma dniami piérwéj udała się deputacja rady kastylskiéj do Aranjuez, aby króla prosić, izby dla zapewnienia krajowi następcy tronu wybrał sobie małżonkę. Tak więc potwierdza się wiadomość, że król hiszpański zaślubi xiężniczkę sycylijską Marję Krystynę, 23 lat mającą.

— Piszą z Lizbony pod d. 3 czerwca, że poseł hiszpański wyjednał u Don Miguela przyrzeczenie zaślubienia się z Donną Marją i ma jeszcze nadzieję skłonienia go do zamiany tytułu króla na tytuł rejenta.

— Kawaler Eynard przybył dnia 12 z Florencji do Medjolanu.

— Xiążę Paweł witembergski spodziewany jest w Bordo, zkąd jak mówią popłynie do Ameryki północnéj.

— Niedawno czytano na prywatném posiedzeniu trajedją Chateaubrianda pod tytułem *Mojżesz*. Pierwszi urzędnicy byli zaproszeni dla słuchania jéj i częste dawali oklaski.

— Dowiedziano się, że sułtan nakazał Dejowi algierskiemu, aby z Francją pod jakiemibądź warunkami pokój zawarł. Jakoż posłano już rozkaz do Tulonu aby wstrzymano wyprawę przeciw Algierowi.

— *Z Paryża d.* 25 *czerwca.* — Wiadomość o straceniu Galottego w Neapolu, zajmuje teraz niemal wszystkie dzienniki paryzkie. Konstytucjonista żąda, aby izbie deputowanych przełożone były akta urzędowe ściągające się do jego aresztowania na wyspie Korsyce. Dziennik Narad żąda od rządu neapolitańskiego zadosyć uczynienia, jeśli wiadomość ta się sprawdzi, i jeśli Galotti był istotnie tylko o polityczne przestępstwa obwiniony. Dziennik ministerjalny Messager usprawiedliwia ministerjum francuzkie, a zarazem wylicza znane zasady, przyjęte co do przestępców zwyczajnych i politycznych i dalej tak mówi: "Każdy kraj ma swoje formy prawne; zastanawiać się nad niemi z punktu swobód narodowych nie byłoby tu na swojém miejscu. Prawodawstwo naszych sąsiadów nie do nas należy. Jeśli sąd przysięgłych we Francji wyrzekł, że indywiduum jakie dopuściło się morderstwa i jeśli indywiduum to schroniło się ucieczką, rząd francuzki mógłby je reklamować, a zagraniczny nic miałby prawa odmawiać wydania z przyczyny, że sąd przysięgłych mylnie zawyrokował. Z téj saméj przyczyny, jeśli rząd obcy władzy francuzkiéj wyrok okazuje, ta może się tylko nad tém zastanawiać, czy przestępstwo było polityczne, czy zwyczajne. Zastosujmy to rozumowanie do sprawy Galottego. Nie idzie tu oto, czy rząd neapolitański niestósownie postąpił, lecz czy rząd francuzki to uczynił, co do niego należało? Żądano wydania Galottego, jako zbrodniarza zwyczajnego. Nie wymagaliśmy bliższych objaśnień, bo rządy wyrokom i dokumentom zawsze dawały wiarę.»

— Dziennik Figaro skreślił następujący humoryczny obraz P. Benjamina Constant: „Deputowny ten przepędził większą część życia na łonie politycznych zgromadzeń. Miał udział w ich naradach, zestarzał się pośród ich burz. Niestrudzony atleta ten pisał pod konsulem, pod cesarzem, w czasie restauracji, w stu dniach, i r. 1816, pisze jeszcze i będzie pisał do ostatniego tchu życia; umrze, jak żył, walcząc zpiórem w ręku. Mownica stała się jego żywiołem; tam mu tylko dogodnie, tam oddycha i raduje się. Trzeba widzieć jego niespokojność, kiedy w czasie narad obfity w słowa mówca czas marnuje i chwile jego mowy opóźnia; wtenczas, to przechadza się, to na zegarek spogląda, to niecierpliwie stawa w obec nieprzyjaciela, zawadzającego mu na mownicy. Nakoniec ustępuje mu nieprzyjaciel, a P. Constant rzuca się na mównicę, przyciepia się do niej i ściska ją pełen miłowania i namiętności. Szanowny mówca ma wzrost wysoki, twarz bladą, wzrok pełen ognia, włosy jasne i w rzadkich kędziorach na barki spadające. Suchy i słaby głos jego nie daleko sięga ale ożywia się niekiedy i zaledwie daje spostrzegać lekkie poruszanie ust, które go znamionują. P. Constant wydaje się większym mówcą kiedy kto mowy jego czyta niż kiedy je słucha. Przyzwyczaił się spisywać myśli na małych kartkach, a mając wzrok krótki, musi się często nachylać, aby odczytywać pojedyncze perjody, które zdaje się, jak gdyby niechętnie na przeciwników swoich rzucał. Ztąd pochodzi, że cała postawa jego przybiera jednostajne poruszenia, które widzów utrudzają i wrażeniu mowy szkodzą. Dla tego téż dzielniejsze są mowy jego w gazetach, niż w izbie. Ale wcale inny effekt sprawia, kiedy improwizuje. Wtenczas przywyknienie do mównicy i dokładna znajomość zgromadzeń politycznych nadają mu przewagę. Jakož wychodzi zawsze zaszczytnie z doświadczeń tego rodzaju, które nie jednéj sławie oratorskiej uszczerbek przyniosły. Wytworność wyrażeń, ujmujący sposób mówienia, rozumowania mocne, wszystkiego tego ma podostatkiem dla zajęcia uwagi, zachowania uprzedzeń i zatrzymania w izbie członków niecierpliwie chwili obiadowéj oczekujących. Widzieliśmy, jak nieraz zatrzymał odwrót całego zgłodniałego środka izby, który po godzinie 5 zdawał się być głuchym. Inną razą, obudził ciekawość zręcznem zapytaniem, albo śmiałą odpowiedzią. Zarzucają P. Constant, że w zdaniach swoich nie zawsze zachował tę stałość, która jest owocem przekonania, i właściwym przymiotem mocnego charakteru. Usprawiedliwiają go, że to wina raczéj wieku i jego wyobraźni, niż jego charakteru. W czasie międzysejmów prawie zawsze choruje; umarłby gdyby przestał być deputowanym.„

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Nałęcz romans historyczny przez autora Pojaty, porównany z powieścią Kazimierz Wielki, przez Pana Bronikowskiego napisaną.

(Ciąg dalszy.)

Czyniąc bliższe porównanie tych dwóch utworów, postrzegamy między niemi coraz bardziéj uderzającą różnicę. W powieści niemieckiéj, po wyłożeniu przez królowę przed czarnoxiężnikiem celu jego sprowadzenia, który ma jéj dostarczyć sposobów uwolnienia serca małżonka od niegodziwéj miłości, scena się otwiera wśród nocy, od czarów godzących na zgubę osoby któréj winą jest piękność. Wszechmocność w świętym obrazie zdaje się oburzać na ten czyn piekielny. Niebo z ziemią w sporze; biją pioruny, zasłona się zrywa, okropne przesuwają się poczwary, królowa pada bez zmysłów; ale cóż jest mocniéjszém na ziemi nad zawiść pogardzonéj miłości! Piękny i uderzający pomysł! godzien rymów Schakespeara, godzien tonów Mozarta! — Już ofiara spełnioną była gdy strażnik zamku Starosta Pokrzywnicki spotkawszy żyda na wychodzie, gromi go za wkradanie się do zamku i udawszy się do królowéj wyrzuca jéj niegodne z nim porozumienia. Długo się tu jego mowa przeciąga, zapewne w zamiarze dania poznać czytelnikowi ciężkich Adelaidy zawinień, a rzecz słabiejąc kończy się prośbą żeby raczyła pozwolić córce jego znajdować się na uczcie którą wkrótce król daje z powodu zaślubin swéj wnuczki z cesarzem. Adelaida tym chętniéj do prośby się przychyla, że w znajdowaniu się Teodory na pokoiach męża, upatruje sposobność dokonania niegodziwych swoich zamiarów.

Dziwną się wydaje ta prośba do królowéj od człeka który jéj wprzód tyle śmiałych rzeczy powiedział, i tym jest dziwniejszą, że jako ojciec mógł i bez proszenia rozrządzić swą córką. Poczém scena przenosi się do niewielkiego miasteczka Miechowa; i mieści nas, naprzód w nędznych żydowskich zakątach, gdzie się przypatruiem-krzątaniom żydówek około sutéj wieczerzy, tudzież młodym bachorom kiwającym się nad talmutami, słyszym ich hałasy, i patrzym na dąsy. Ztamtąd przechodzim w nędzne zakamorki gospodarza domu; z tych dopiero w jego tajny, brudném bogactwem napełniony przybytek, gdzie w jednéj pogrążonéj w ziemi izdebce, widzim wśród dostatków bezładu, piękną nudzącą się przy arfie Izraelitkę która jak druga Adelaida, zdaje się być w ścisłém więzieniu strzeżona. Stara Rachela służąca dając jéj nieznacznie naukę podobaı się, nadmienia, że król co z dawna w niezgodzie żyje z królową, ma jutro przez Miechów przejeżdżać Ziewając i uśmiechając, słuchatych doniesień figlarna Es-

terka, gdy przybyły z Żarnowca dziad jéj Mordochéj Pan domu, groźno powstawszy na zbytek w jadle i oświeceniu, gniew łagodzi miłym pięknéj swéj wnuczki widokiem, i uwiadamiając, że jutro będzie miała szczęście oglądać króla, daje jéj przepisy jak się ma przed nim okazać. -- Tymczasem Miechów z piérwszém światłem zorzy, napełnia się gromadzącym na przejazd Pana ludem. Król z tronu wśród rynku wydziela sprawiedliwość poddanym; a gdy się w dalszą drogę zabiera, zatrzymuje go przedzierający się przez tłumy Mardochéj z wystrojoną swą wnuczką błagając szczęścia oglądania pańskiego oblicza. Dobroć Kazimierza, mimo szemrania ludu, nie odmówiła mu, za pomocą usłużnego Prandoty, powiernika królewskiego, łaskawego przystępu, a oczy pięknéj Izraelitki od razu pożądany zdziałały skutek. Szczery tu jest obraz gardzącego kułakami żyda, byle dopiął swojego zamiaru. Szkoda że autor tyle poświęciwszy kartek należenia Mordocheja, w tak skąpych wyrazach zawarł sprawy króla na tronie.

Z téj wspaniało-dziwnéj sceny wracamy znowu w zacisza Żarnowca, gdzie chytra Adelajda wyprawiając Teodorę na zabawy dworu, udaném politowaniem nad Rokiczaną, stara się swą służącę wciągnąć do niegodziwych zamiarów; a wydobywszy z niéj wyznanie, że nic tak nie pragnie jak pojednania jéj z małżonkiem, objawia jako Ludwik król węgierski pragnąc po bezdzietnym wuju tron polski osiągnąć, wszystko na to łoży żeby król już z nią nigdy do zgody nie przyszedł; jako w tym celu podany Rokiczanie staraniem Prandoty i xięcia opolskiego, czarnoxięski napój, wzniecił w sercu nieszczęśliwém namiętne dla króla płomienie, tak dalece, że obłąkana rękę mu ośmieliła się oddać; i jako ją na mocy zmyślonego rozwodu przebrany za biskupa Prandota z królem połączył. I daléj ciągnie jako chcąc ją z nieszczęsnéj namiętności uleczyć, wystarała się wycisków z ziół błogosławionych, które zażyte wracają serce do dawnéj obojętności i radzi Teodorze żeby skłoniła przyjaciołkę do przyjęcia tych leków. Długo zbrania się lękliwa dziewica tak niebezpiecznéj posługi, lecz wkońcu litość górę nad nią bierze; przyjmuje zagubną flaszeczkę obiecując sprawić się wedle potrzeby. Zachodzi tu pytanie: czy Teodora znając dobrze nienawiść królowéj dla jéj krewnéj, powinna była tak ślepo przyjmować truciznę za dobroczynne lekarstwo, i czy bytność niedawna czarnoxiężnika w zamku i porozumienia jego z królową, nie powinny były ją ostrzedz? -- Z téj przerażającéj sceny, przechodzim w podwoje królewskie, gdzie się czynią wspaniałe przygotowania na powitanie godowéj rzeszy. Dwanaście najpiękniéjszych dziewic przeznaczonych na przyjęcie u bramy zamkowéj ślubującéj pary, przedstawia nam w swém gronie Teodorę, i królowę tego pocztu, piękną lecz smutną Rokiczanę. Piérwsza podobna do anioła przed upadkiem, druga po strąceniu go z górnych przybytków! Jak poniżająca rola dla téj co nie dawno panowała nad sercem najpiérwszego z mocarzów! Królowa, małżonka, przeznaczona mieścić się w orszaku Panien! Tak co w domowém zaciszu uchodziło bezkarnie, świat to wielki do właściwych praw wraca. Wiele tu jest ceremonialnych zachodów, hołdów i witań jak zwyczajnie w podobnych okolicznościach, gdy dostawszy się na pokoje biedna Rokiczana, na gorzką cesarzowéj przymówkę czując się słabą, przez swą przyjaciołkę do domu odprowadzona, powierza jéj swe nieszczęścia, oszukanie podstępnym ślubem, o którém już piérwéj z mowy Adelajdy czytelnik powziął wiadomość oraz wzgardę któréj świeżo doznała. Tu się dowiadujem, że skutek piekielnych czarów, w okropnéj owéj nocy, przeniknął aż do jéj łoża, stawiąc w najszkaradniejszym obrazie jéj przyszłość. Strwożona Teodora szuka dla niéj pociechy w religji, a widząc że rany jéj są nadto głębokie, objawia posiadanie dobroczynnego lekarstwa; lecz nieszczęśliwa jeszcze się spodziewając odzyskać stracone serce, odtrąca z wstrętem użyczoną pomoc.

Po dokonaniu ślubnych obrządków, następuje wspaniała uczta przez Wierzynka dana. Widzim tam znowu wybladłą Rokiczanę; fatalność jakaś wszędzie ją tam wiedzie, gdzieby się jak najmniéj powinna znajdować. Przysłuchujem się długim rozmowom przy puharach biesiadujących monarchów, i słyszym coraz śmielsze nieszczęsne exkrólowéj przymówki. Wynika z nich piękny ustęp, opowiadany przez króla cypryjskiego, niepomyślnéj miłości Klitji dla boga światła. Los jéj nowe ciosy zadaje, biednéj Rokiczanie! Widzim potém hojność gospodarza obdzielającego darami monarchów, i wkrótce postrzegamy wciskającego się na pokoje Mardocheja z swą wnuczką. Tu potrącona Rokiczana przez niezgrabną żydówkę, daje powód do gniewu króla na opuszczoną kochankę. — Wtenczas nieszczęsna niemogąc znieść tryumfu rywalki, woła o napój leczący, wyrywa go z rąk Teodory, wypija z chciwością i wnet śmiertelnych jego skutków doznaje. Po tém straszliwém zdarzeniu, wezwany lekarz królewski, ratuje na czas zmartwiałą, lecz długiego jéj życia nie wróży, gdy cnotliwy Pokrzywnicki obwiniając własną córkę oddaje ją do więzienia. Następują badania jéj przez nieszczęsnego ojca, Teodora chce go przekonać jako nikogo niema spólnikiem swéj winy; stawiona przed królem równie okazuje się niezachwianą, ciągle utrzymując że jako dobroczynne lekarstwo podała nieszczęsny napój, ale przytrzymany Mardochéj, i wezwany odźwierny Żarnowiecki z pannami Adelaidy, rzecz wyjaśniają. Skutkiem tych sprawdzeń poszlakowany czarownik osadzony w ścisłém więzieniu, gdy wnuczka jego mniéj ciężkie znajduje w zamku przytrzymanie. Tu ją odwiedza układny Prandota namawiając do przyjęcia chrześciańskiéj wiary; ale przebiegła Izraelitka odebrawszy przestrzegający list dziada, nieporuszoną zostaje. Wychodzi z niczém Prandota, i wraca wśród nocy wprowadzając przebranego króla, który grozi upartéj piękności zgotowanym dla jéj dziada stosem, jeśli wyznać nie zechce czarowniczych jego na zgubę Rokiczany zamiarów; lecz wkrótce zdumiony jéj rozumem i ujęty wdziękami, skłania się do łaskawszych chęci. Tymczasem Pokrzywnicki odwiedzając bliską zgonu Rokiczanę, błaga jéj przebaczenia dla córki, która do jéj przywiedziona łoża i z nią pojednana, resztę dni poświęca zakonnemu życiu. Z tych tarasów i więzień, przenosim się jeszcze do jednego więzienia, to jest do Żarnowca, gdzie sąd się zbiera, pod przewodem xięcia opolskiego na ostateczne rozstrzygnienie sprawy. Wezwana królowa staje przed sędzią z koroną na głowie, i śmiało mu praw swych świętość przypomina; a gdy ją przekonywa stawiony Mardochéj o zbrodni któréj się dopuściła względem Rokiczany, skazana na śmierć słucha wyroku bez trwogi, lecz zaraz ułaskawiona przez męża, wyjeżdża z przybyłym ojcem do Hessji. Mardochéj na stos skazany przy pomocy obrzydłego Prandoty, śmierć na wieczne zamienia więzienie, Rokiczana w klasztorze dni kończy. Teodora także zakonny przyjmuje habit, gdy Kazimierz nie przestając do końca uszczęśliwiać piękną Izraelitkę, po jéj śmierci dopiero żeni się z xiężniczką Głogowską.

(*Dokończenie nastąpi.*)

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.